

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego

### 1. posiedzenia, 3. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 28. grudnia 1897.

#### T R E Ś Ó :

Zagajenie Sejmu przez Marszałka.

Powołanie prowizorycznych sekretarzy.

Mowa Marszałka.

Mowa Namiestnika.

Oddanie hołdu i czci ustępującemu wicemarszałkowi ks. Kardynałowi Sembratowiczowi.

Udzielenie urlopów.

Złożenie mandatu poselskiego Dra Rosnera.

Uchwalenie wyboru 15 komisji sejmowych.

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektu ustawy zmieniającej i uzupełniającej niektóre postanowienia krajowej ordynacji wyborczej z dnia 26. lutego 1861 Nr. 20. Dz. u. p. dodatek II. a), względnie ustawę z dnia 17. grudnia 1884, Nr. 1. Dz. u. kr. ex 1885.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności urzędowych za czas od 15. listopada 1896 do tegoż dnia 1897.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie regulacji płac urzędników Wydziału krajowego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie statutu emerytalnego dla urzędników i sług etatowych Wydziału krajowego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie systemizowania posady maszynisty do obsługi urządzeń mechanicznych w gmachu sejmowym.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ekonomicznej działalności Reprezentacji powiatowych.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy budowniczej dla wsi i pomniejszych miast i miasteczek.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany ustawy budowniczej z dnia 4. kwietnia 1889, Nr. 31. Dz. u. kr.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 102. ustawy miejskiej z dnia 13. marca 1889, Nr. 24. Dz. u. kr.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o administracji krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. listopada 1896 do 31. października 1897.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy wsi Skolego do gminy miasteczka Skolego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania małoletniego Jana Bartłomieja Rączki w kwocie 130 zł. 87 ct.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania dziecka Magdaleny Lichoń w kwocie 40 zł.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania Franciszka i Anny Szumylów w kwocie 852 zł. 47 ct.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kwoty 433 zł. 80 ct. należącej się gminie miasta Wiednia z tytułu kosztów utrzymania Breindli Hartfeld.

- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kwoty 36 zł. 14 ct. z tytułu kosztów utrzymania Jana Janowskiego recte Wiatrowskiego.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kwoty 90 zł. 80 ct. z tytułu kosztów utrzymania Jana Iwanickiego.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania i odstawienia do miejsca przynależności Sebastjana Broszkiewicza w kwocie 130 zł. 90 ct.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania Józefa Flamera w kwocie 237 zł. 20 ct.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prowizoryum budżetowego na I. kwartał 1898 r.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o budżecie krajowym na rok 1898.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszy krajowych za rok 1896.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w roku szkolnym 1896/7.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożenia sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1896/7.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożenia sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie państwowych szkół przemysłowych w Galicji w roku 1896/7.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie programu akcji zmierzającej do rychlejszego zorganizowania szkół ludowych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji nauczycieli, wdów i sierót po nauczycielach o podwyższeniu emerytury i udzieleniu darów z łaski.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycjach kilku gmin w przedmiocie niżenia płac na płace nauczycieli, względnie odpisania zaległości.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie restauracji klasztoru OO. Bernardynów w Sokalu.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie subwencji na restaurację krużganków w klasztorze OO. Dominikanów w Krakowie.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie dalszej subwencji na wykupno ruin kościoła i klasztoru podomnikańskiego w Oświęcimie.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacji Stanisława hr. Skarbka za rok 1896.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o fundacji Stanisława hr. Skarbka za rok 1897.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej sprzedaży soli.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowy wodnych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia stałego funduszu pożyczkowego dla powiatów, gmin i spółek wodnych na pokrycie datków konkurencyjnych do publicznych przedsiębiorstw melioracyjnych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o organizacji kredytu dla włościan.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektami trzech ustaw agrarnych: 1. o komasacji gruntów rolnych; 2. o składzie komisji krajowej dla wyłączenia obcych gruntów z lasów i zaokręglania granic lasowych; 3. o dzieleniu wspólnych gruntów i regulacji wspólnych praw użytkowania i zarządu.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o kłesce nieurodzaju w roku 1897.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych zakładach naukowych rolniczych tudzież o gorzelnii i folwarku w Dublinach.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.



Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. o krajowych niższych szkołach rolniczych tudzież o szkole uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku i o szkole ogrodniczej w Tarnowie.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. o krajowej szkole gospodarstwa lasowego za rok 1896/97.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w sprawie założenia szkoły sadowniczej w południowo-wschodniej części kraju.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w r. 1897.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w sprawie urzędzenia w zachodniej części kraju targowicy na bydła opasowe.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w sprawie podniesienia mleczarstwa w kraju.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. o czynnościach nauczycieli wędrownych w r. 1897.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. o zarządzie krajowych składów publicznych we Lwowie i w Krakowie.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w przedmiocie zmiany etatu krajowej służby techniczno-drogowej.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w przedmiocie zaprowadzenia szkoły praktycznej konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w przedmiocie przyznania praw emerytury drożnikom dróg krajowych.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. usprawiedliwiającego kredyty nadzwyczajne w preliminarzu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1898

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w przedmiocie kredytu na osuszenie i wyrównanie ogrodu szpitala św. Łazarza w Krakowie oraz co do projektu wybudowania w Krakowie krajowego zakładu położniczego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. o zamknięciu rachunkowem galic. funduszu propinacyjnego na rok 1896, tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1898.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w przedmiocie aktywowania szkoły kadeckiej we Lwowie.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w przedmiocie przeniesienia: gmin i obszarów dworskich Hołosków, Mołodytów, Neu-

dorf, Skopówka i Strupków z okręgu Reprezentacji powiatowej w Nadwornie do okręgu Reprezentacji powiatowej w Tłumaczu; gmin i obszarów dworskich Bogdanówka i Korszyłówka z okręgu reprezentacji powiatowej w Zbarażu do okręgu reprezentacji powiat. w Skalacie.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w przedmiocie wydzielenia gminy Trzciany z okręgu Sądu powiatowego w Radomyślu, a przydzielenia jej do okręgu Sądu powiat. w Mielcu.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w przedmiocie wydzielenia gmin Wojaszówka i Łączki wraz z obszarami dworskimi z okręgu c. k. Starostwa w Strzyżowie i c. k. Sądu powiat. w Frysztaku i wcielenia ich do okręgu c. k. Starostwa i c. k. Sądu powiatowego w Krośnie.

Wniosek naglący p. Jaworskiego o wystosowanie adresu do Korony. Uzasadnienie nagłości tegoż. Głosy pp. Okuniewskiego, Dzie duszyckiego Wojciecha i Barwińskiego. — Uznanie nagłości i przyjęcie wniosku.

Wniosek naglący p. Szczepanowskiego i tow. o wystosowanie adresu do Korony. Uzasadnienie nagłości i wniosku przez wnioskodawcę. Uznanie nagłości wniosku i przyjęcie tegoż.

Wniosek p. Bernadzikowskiego o wystosowanie adresu do Korony.

Wniosek p. Szczepanowskiego o przyjęcie funduszu propinacyjnego na rzecz kraju.

Wniosek p. Barwińskiego o założenie ruskiego gimnazjum w Tarnopolu.

Wniosek p. Barwińskiego o zaprowadzenie nauki języka ruskiego w szkołach całego kraju.

Wniosek p. Merunowicza o ułatwienie pożyczek komunalnych na zaradzenie nędzy z powodu klęsk elementarnych.

Porządek dzienny 2. posiedzenia.

*(Początek posiedzenia o godzinie 12 min. 20. w południe).*

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. Eustachy ks. **Sanguszko**, c. k. Namiestnik.

Obecnych posłów 116.

**Marszałek.** Najwyższym patentem z dnia 21. b. m. raczył Najjaśniejszy Pan zwołać Sejm królestwa Galicyi i Lodomerji na dzień dzisiejszy do Lwowa. Gdy

komplet posłów jest zebrany, mam zaszczyt powitać Panów i otworzyć pierwsze posiedzenie 3. sesyi VII. peryodu wyborczego.

Na prowizorycznych sekretarzy zapraszam posłów: Stanisława Niezabitowskiego, Urbańskiego, Karatnickiego i Andrzeja hr. Potockiego.

Wysoki Sejmie!

W chwili, gdy Sejm tegoroczny zbiera się dla narady nad przekazanemi mu statutem sprawami krajowemi, niepodobna nie stwierdzić, że myśl nasza naturalnym biegiem rzeczy zajęta politycznem położeniem państwa, które w tej chwili w ciężkich i trudnych znajduje się warunkach.

Nie tu miejsce mówić o powodach tego przesilenia i towarzyszących mu okolicznościach, ale będę z pewnością wyrazem całego kraju i Sejmu, gdy powiem, iż pragniemy najgoręcej, by już w najbliższej przyszłości powróciły stosunki, któreby umożliwiły prawidłowe funkcjonowanie konstytucyjnych urządzeń państwa, a przede wszystkim umożliwiły czynnikom prawodawczym powzięcia tych uchwał, które uważaliśmy zawsze za konieczne dla utrzymania jedności i potęgi Monarchii (brawa); ale pragniemy zarazem, by uzdrowienie stosunków nastąpiło na podstawach sprawiedliwych, któreby zapewniły na czas dłuższy państwu spokój, powagę i siłę, a ludom i krajom możność swobodnego rozwoju.

Wśród tych zawikłań politycznych, my nie mamy ani powodu ani możności zbaczania z drogi, po której postępujemy w interesie państwa i kraju od początku ery konstytucyjnej, a szczęśliwi jesteśmy, że pod sztandarem, któremu zawsze byliśmy wierni, staje dziś wraz z nami większość ludów Austrii. (Brawa.)

Sztandar to znany w państwie i kraju, uświęcony tylokrotnemi uchwałami Sejmu, sztandar samorządu krajowego (brawa), opartego o uznanie praw i dziejowych tradycji kraju (brawa), samorządu, któryby się jednak zawsze liczył z jednością państwa i politycznymi stosunkami Monarchii (brawa), co jest potrzebne dla jedności, siły i postępu Monarchii.

Temu sztandarowi pozostaniemy zawsze wierni nie tylko. że na tej drodze jedynie widzimy możność rozwoju naszego kraju, zgodnie z jego przeszłością i z jego odrębnymi warunkami, ale także i dla tego, że samorząd krajów uważamy za niezbędny warunek powodzenia i potęgi Monarchii.

Ale niech mi będzie zarazem wolno przypomnieć, że urzeczywistnienie tego programu politycznego kraju zależy nie tylko od ustawodawstwa, ale także od sposobu, w jaki kraj prawa samorządu, jakie już dziś posiada, wykonywać i wypełniać potrafi, a więc przede wszystkim od Sejmu, jego stanowiska i jego działalności.

A więc starajmy się i nadal, by Sejm był istotnym i prawdziwym wyrazem interesów i potrzeb kraju, aby przede wszystkim zrobił wszystko, co od niego zależy, dla zaspokojenia tych potrzeb; strzegąc praw większości, które muszą być podstawą życia konstytucyjnego, bądźmy w wykonywaniu tych praw umiarkowani i wyrozumiali; dołóżmy starań dla spokojnego i życzliwego rozpatrzenia wszelkich słusznych żądań i życzeń mniejszości, a uwzględnijmy wszystko to, co zgodne z interesem kraju (brawa i oklaski); broniąc własnych praw narodowych, spełniajmy chętnie obowiązki, jakie mamy wobec drugiej narodowości w kraju; pozostajmy zawsze jak dotąd wierni zasadzie, że Sejmy choć w pierwszej linii dobro kraju mieć muszą na oku, nie mogą nigdy zapominać o potrzebach i interesie całości i państwa, a nakoniec starajmy się z usilnością sami o to, by kraj cały z obrad i uchwał Sejmu przekonywał się, że tylko tu znajdzie najskuteczniejszą obronę swoich interesów, oto, jak sędzę, zawsze dla nas dostępna droga wzmocnienia o własnych siłach podstaw samorządu kraju.

Chcąc ocenić o ile Sejm spełnia obowiązki swoje pod względem cywilizacyjnego i ekonomicznego postępu kraju, liczyć się musimy ze środkami finansowymi, jakimi rozporządzamy.

Uchwałą w roku zeszłym powziętą, polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby na podstawie dat, które Rada szkolna krajowa dostarczy, rozważył ze stanowiska finansów kraju, w jakim czasie i jakimi środkami mógłby kraj dojść do tego, by wszystkie dzieci z nauki szkolnej korzystać mogły.

Szczegółowe obliczenia Rady szkolnej przedłożone Wys. Sejmowi wykazują ogromne sumy, jakieby dla spełnienia tego celu były potrzebne.

Według obliczeń Rady szkolnej potrzebaby jednorazowego wydatku 11 i pół miliona zł., a nadto rocznego wydatku 1,200.000 zł. ponad wydatki objęte budżetem na r. 1898 i ponad coroczny normalny wzrost tych wydatków, wynoszący przeszło 100.000 zł.



Już te cyfry wskazują dostatecznie daleką i długą drogę, jaką kraj ma do przebycia. Jasność tych cyfr ma niewątpliwie dobrą stronę, lecz obawiam się, że cyfry te mogłyby wywołać w kraju przeciwny od pożądanego skutek, jest to bowiem rzeczą naturalną, że kiedy się widzi, iż cel, do którego się dąży, da się osiągnąć tylko z takimi ofiarami, których kraj ponieść nie jest w stanie, możnaby przyjąć do wniosku, iż należy raczej zaniechać starań, które do pożądanego celu doprowadzić nie mogą.

Mam sobie za obowiązek już dziś przed taką konkurencją przestrzedz.

Od chwili, gdy Sejm z własnej woli i własnej inicjatywy uchwalił ustawę szkolną z r. 1873, w której wypowiedział zasadę, że w każdej gminie, w której jest 40 dzieci do nauki szkolnej obowiązanych, ma być założoną publiczna szkoła ludowa, przyjął kraj zobowiązanie, które spełnić musi; musi przeto znaleźć środki, które mu umożliwią bez nadwężenia siły podatkowej ludności, przyjęte zobowiązania spełnić.

Nie ulega wątpliwości, że byłoby to niemożliwym, gdyby kraj zawsze rozporządzać tylko miał temi źródłami dochodu, któremi dziś rozporządza.

Gdyby jednak tak być miało, trzeba by się zrzec nie tylko dostarczenia szkół wszystkim gminom, lecz w ogóle byłoby niemożliwym działanie Sejmu intensywniejsze, niż obecnie w jakimkolwiek kierunku.

Pamiętać jednak należy, że Rząd przyrzekł krajom udział w podatkach konsumcyjnych, które dla Galicyi miały wynosić dwa miliony. Zapewnienie tego źródła dochodu i to zapewnienie w niezmięnionej wysokości jest stanowczym i nieodzownym postulatem kraju.

Po uzyskaniu tego dochodu będzie mógł Wydział krajowy przedłożyć Wys. Sejmowi szczegółowy program w myśl zeszłorocznej uchwały, a wtedy sądzę, że cyfry, które dziś tak zatrważająco wyglądają, przybiorą formę, która da się zastosować do środków, jakimi kraj rozporządzać będzie.

Jest również koniecznym, by Rząd już dziś tę akcyę kraju przygotował przez utworzenie na razie dwóch nowych seminariów nauczycielskich.

Nie mogę tu jeszcze pominąć jednej uwagi. Jeżeli przedłożone przez Radę szkolną daty wykazują smutny fakt, że jeszcze 300.000 dzieci nauki szkolnej nie pobiera, to z drugiej strony cyfra 600.000

dzieci, jakie w tej chwili w szkołach ludowych naukę pobierają, świadczy o znacznym, dokonanym już postępie.

Budżet, który Wydział krajowy przedłożył, jest pierwszym po dokonanej spłacie wszystkich pożyczek emisyjnych i pierwszym, w którym między dochodami nie ma subwencji państwa z tytułu spłaty długu indemnizacyjnego.

Budżet ten uważać można w ogóle za budżet normalny i zwyczajny, wydatki, które zawiera, są prawie wszystkie takimi wydatkami, które się w latach przyszłych powtarzać będą, a i dochody są takie, na które w latach przyszłych można liczyć.

Lecz właśnie stąd nasuwa się obawa, że gdy niektóre wydatki, a szczególnie wydatki szkolne z natury rzeczy wzrastać corocznie muszą, znajdzie się Sejm już w najbliższych latach w niemożności pokrywania niedoboru dodatkami do podatków w tej samej co dotąd wysokości, jeżeli nie uzyska nowego źródła dochodu.

Na ten rok jest to jeszcze zupełnie możliwym. Wydział krajowy proponuje obniżenie dodatków przy podatku gruntowym i domowym o 1 cent, a podwyższenie dodatku do państwowych podatków bezpośrednich osobistych o 5 ct., z powodu, że podczas gdy przypis przy podatku gruntowym i domowym odbywa się na podstawie dawnej wysokości bez odliczenia opustów, obliczane będą dodatki od podatków osobistych w tej wysokości, w jakiej one w rzeczywistości pobierane będą. Gdyby jednak Wys. Sejm uznał za właściwe różnicę pobieranych dodatków do podatku domowego i gruntowego z jednej strony, a osobistego z drugiej, uwzględnić dopiero po roku, gdy wyniki reformy podatkowej odnośnie do dochodów krajowych będą znane, byłoby zatrzymanie na rok 1898 jednolitego dodatku po 61 ct. zupełnie możliwe.

Jakkolwiek przedłożenie rządowe w sprawie uwolnienia podatku osobistodochodowego od dodatków autonomicznych, do tego czasu wniesione nie zostało, uważał Wydział krajowy za właściwe, preliminarować w dochodach 366.000 zł. jako odszkodowanie ze skarbu Państwa z tego tytułu, w przypuszczeniu, że Wys. Sejm zrzeknie się poboru dodatków autonomicznych do podatku osobistodochodowego, uzyskując za tę cenę 10% ulgę w podatku gruntowym i domowym.

Z przyjemnością zaznaczyć mogę, że akcyja kraju co do budowy kolei lokalnych w tym roku nie tylko znaczne zro-

biła postępy, ale i wydała takie rezultaty, które z ufnością i zadowoleniem w przyszłość patrzeć pozwalają.

Kolej Borki-Grzymałów oddana do użytku publicznego przed trzema miesiącami; kolej Cisna-Łupków w tych dniach funkcjonować zacznie; budowa kolei Trzebinia-Skawce rozpoczęta; na budowę kolei Chabówka-Zakopane rozprawa ofertowa wszelkich starań, by budowę kolei Delatyn-Kołomyja i Piła-Jaworzno rozpocząć już z wiosną roku 1898. Ukończone rachunki budowy pierwszej kolei wykazują pewną oszczędność w stosunku do preliminarza.

Zarazem jednak zwracam uwagę wysokiej Izby z całym naciskiem już dziś, że jeżeli wys. Izba by miała zamiar przyznać gwarancję kraju za część kapitału dla dalszych linii, byłoby koniecznym podniesienie przeznaczanej corocznie na fundusz krajowy kwoty 300.000 zł. jeżeli kraj nie ma być w przyszłości narażony na przykre niespodzianki.

Kłeska jaka rolników dotknęła w roku zeszłym, sprawiła, iż rolnicy z gorączkowym pośpiechem podjęli w całym kraju roboty około drenowania pól.

W roku bieżącym zdrenowano pod kierownictwem kraj. inżynierów 3000 morgów a 41 fabryk drenów było w ruchu.

Wydział krajowy w myśl zesłorocznej uchwały sejmowej przedkłada wniośki, któreby zabezpieczyły potrzebną ilość sił technicznych w biurze melioracyjnem.

W ciągu bieżącej sesji przed końcem stycznia przedłoży Wydział krajowy projekt regulacji Pełtwi (brawa), którego od długiego szeregu lat domagają się gminy i obszary dworskie, których byt materyalny ciąglymi wylewami Pełtwi jest wprost zagrożony.

Ustawa o regulacji Dniestru dotąd jeszcze Najwyższej sankcyi nie uzyskała. Wydział krajowy ma jednak uzasadnioną nadzieję, że projekt Sankcye Najwyższą w ciągu zimy otrzyma i z wiosną roboty będą mogły być rozpoczęte.

Nowa ustawa drogowa, która za dni kilka wchodzi w życie, a która daje powiatom znacznie obfitsze jak dotąd środki w gotówce do budowy i naprawy dróg, obudzi niewątpliwie w powiatach znaczny ruch budowlany,

Wobec braku należyćie ukwalifikowanych inżynierów, których powiaty nie mogą opłacać tak jak państwo lub kraj, uważał Wydział krajowy za właściwe dostarczyć powiatom ludzi dostatecznie

ukwalifikowanych, a o skromniejszych stosunkowo wymaganiach, którzyby naprawą dróg samoistnie, a budową pod nadzorem inżynierów krajowych zająć się mogli i w tym celu przedstawia wnioski utworzenia przy Wydziale krajowym praktycznej szkoły konduktorów. Koszt tej szkoły będzie nieznaczny, a sądzę, że może ona oddać krajowi a przedewszystkiem powiatom istotne i nie małe usługi.

W sprawie kredytu włościańskiego przedkłada Wydział krajowy po raz drugi projekt zmiany statutu Banku dla umożliwienia pożyczek komunalnych, któreby powiaty zasilaly kasy zaliczkowe i powiatowe kasy oszczędności, gdyż projekt w roku zeszłym uchwalony Najwyższej sankcyi nie uzyskał.

Potrzeba tego kredytu nagląca, gdyż w roku bieżącym częścią z inicjatywy Rad powiatowych, częścią z inicjatywy Wydziału krajowego powstał cały szereg instytucyj kredytowych, a w szczególności kas oszczędności, którym powiaty w drodze pożyczek komunalnych kredytu udzielić pragną.

W bieżącym roku powstała również pewna ilość kas Reifeisena. Nie ulega wątpliwości, że instytucje te lokalnie mogą dostarczyć w najdogodniejszych warunkach kredytu włościanom w mniejszych kwotach, ale tylko tam, gdzie znajdują się w miejscu ludzie, którzy kasą sumiennie i prawidłowo zarządzają zechcą i potrafią.

Sądzę przeto, że jest rzeczą Wydziału krajowego w granicach kredytu przez Wys. Sejm na ten cel już przyznanego, instytucje takie wspierać tam, gdzie one w skutek miejscowej inicjatywy powstają i gdzie one mają warunki rozwoju.

Natomiast nie uważałbym za właściwe sztucznie i według pewnego szablonu wywoływać zakładanie kas Reifeisena, gdyż upadek kilku kas, których zarząd znajdowałyby się w niewłaściwych rękach, mogłyby nie tylko członków jednej kasy na szkodę narazić, ale i w sąsiednich gminach ludność zniechęcić i całą akcyę na długi czas przerwać.

W kierunku ustawodawczym przedkłada Wydział krajowy obok kilku wniosków pomniejszych, projekt ustawy budowniczej dla wsi i pomniejszych miast i miasteczek i projekt trzech ustaw agrarnych o komasacyi gruntów rolnych, o składzie komisji krajowej dla wyłączenia obcych gruntów z lasów i zaokrąglania granic lasowych i o dzieleniu wspólnych gruntów i regulacyi wspólnych praw użytkowania i zarządu.



Projekt ustawy budowniczej dla wsi i małych miasteczek nastroczał zawsze tak dla Wydziału krajowego jak i dla Wysokiego Sejmu znaczne trudności.

Ustawodawca stoi tu zawsze w obec dwóch sprzecznych stanowisk, które pogodzić trudno. Jeżeli się w projekcie stanie na stanowisku dzisiejszych oplakanych stosunków, jeżeli się to co jest chce tylko bardzo nieznacznie poprawić, a w rzeczywistości tylko na dalsze długie lata utrwalić, wtedy nie może być mowy choćby tylko o nadziei w przyszłości poprawy stosunków budowlanych we wsiach i miasteczkach, wtedy nie trzeba się dziwić, że wsie i miasteczka będą co chwila ofiarą płomieni, nie można mieć nadziei, by sposób i warunki mieszkania odpowiadały choćby pewnej części potrzebom zdrowotnym i podnosiły ludność pod względem cywilizacyjnym; z drugiej strony każda radykalniejsza zmiana ustawy budowniczej spotyka się z wielką niechęcią u ludności przyzwyczajonej do dzisiejszych stosunków od wielu pokoleń, obawiającej się nie bez pewnej słuszności kosztów budowy, a bardziej może jeszcze sekatur miejscowych organów.

Wydział krajowy, który w wielu postanowieniach zresztą był związany stanowczym zdaniem Rządu, starał się zająć w projekcie przedłożonym pośrednie stanowisko, dopuszczając liczne wyjątki od zasadniczych postanowień i ulgi w pewnych okolicznościach, nie mniej jednak sądził, że lepiej narazić włościanina na jednorazowy zresztą nieznaczny koszt, a zmniejszyć niebezpieczeństwo ognia, które nie tylko jemu ale i całej osadzie zagraża.

Projekt trzech ustaw agrarnych jest pierwszą próbą na polu krajowego ustawodawstwa agrarnego. Sejm i kraj domagał się od dłuższego czasu wniesienia tych ustaw, które pierwotnie jako przedłożenie rządowe wniesione być miały. W skutek inicjatywy Wydziału krajowego zgodził się Rząd, by Wydział krajowy wniósł te ustawy jako swoje wnioski.

We wnioskach swych był Wydział krajowy skrepowany zasadniczą ustawą komasacyjną państwową, w skutek czego nie wszędzie mógł przyznać władzom autonomicznym taką ingerencję, jakaby one mieć powinny. Pomimo tego postanowił Wydział krajowy wnieść projekt ustawy z tem zastrzeżeniem, że gdy ustawa państwowa zostanie w duchu autonomicznym zreformowana, będzie mogła nastąpić odpowiednia zmiana ustaw krajowych. Jeżeli tylko ustawa komasacyjna zdołała w kraju obudzić ruch komasacyjny, odda ona krajowi niewątpliwie znakomite usługi.

Ustawy o dzieleniu gruntów wspólnych, domagają się od dłuższego czasu w niektórych okolicach włościanie, a to szczególnie tam, gdzie wspólne grunta z powodu położenia lub natury gleby nie mogą być odpowiednio zużytkowane jako pastwisko, a nadają się pod uprawę rolną.

Rozdział taki wspólnych pastwisk uzupełni pojedyncze gospodarstwo włościańskie, a w całości zwiększy produkcję rolną w kraju.

Już w przeszłym roku zagajając Sejm, zapowiedziałem wnioski o regulacji płac urzędników krajowych i zmiany w statucie emerytalnym. Wniesione w tym kierunku wnioski Wydziału krajowego śmiem gorąco polecić życzliwości Wys. Izby, a dodam na podstawie głębokiego przeświadczenia, że przyjęcie tych wniosków wpłynie z pewnością korzystnie na administrację krajową, a koszt stąd wynikający bezowocnym nie będzie.

Choć kraj nasz w tym roku ochronionym został od znaczniejszych wylewów rzek, nie mniej jednak w znacznej części kraju stosunki klimatyczne, a w szczególności ciągle deszcze w porze wiosennej i w porze zbiorów stały się powodem znacznej i dotkliwej klęski nieurodzaju.

Wydział krajowy za pośrednictwem Wydziałów powiatowych zebrał po ukończonych zbiorach daty o rozmiarach klęsk na pojedynczych okolicach i miejscowościach na podstawie których udał się do c. k. Rządu z prośbą o wyjednanie pomocy państwowej.

Dotąd Wydział krajowy nie został zawiadomiony o skutku, jaki jego interwencja odniosła; nie ulega jednak wątpliwości, że c. k. Rząd znacniejszą kwotę jako zapomogę dla dotkniętych nieurodzajem w Galicyi, przeznaczyć zechce.

Zarazem przedkłada Wydział krajowy Wys. Sejmowi zebrane daty co do rozmiarów klęski z wnioskiem przeznaczenia kwoty 100.000 zł. na bezzwrotne zapomogi, która to kwota miałaby być w pierwszej linii użyta na roboty publiczne celem dostarczenia ludności zarobku.

Proponowana kwota nie mogła być zastosowaną do wysokości szkody, lecz do środków, jakimi kraj rozporządza.

Wyniki budżetowe roku bieżącego pozwalają Wydziałowi krajowemu preliminarzowo tego wydatku w kwocie 100.000 zł. jako kredyt dodatkowy na rok 1897 bez specjalnego pokrycia

(Po rusku.) Naj meni bude jeszcze wilno dodaty, szczo na skutecznist zapomohy wpływa ne tilko kwota, jakuju sia

rozporządza, ale i sposib, w jakij sia ju rozdilaje a wzhladno w jakij sia ju używaje.

Chodyt o toje, szczoby n. p. toje, szczo preznaczone maje buty na pomoc w zasiwach, dane buło w widpowidnoj chwyli i w widpowidnoj formi, rozdane sprawedlywo, ne pišla pewnoj formułki, ale tym, kotri pomocy najbilsze potrebut; chodyt o toje, szczoby taja zapomoha ne buła połączona z stratoju czasu dla obdarowanoho z kosztamy lub trudom.

Jesly zapomoha maje buty udiłena na roboty publiczni, to musymo stysło dbaty o toje, szczoby tii roboty były prowadzeni w takich miscewostiach, hde ludnist diistno roboty potrebut, gdyż ne należyt z fondi zapomohowych wykonywaty roboty publiczni, kotri mohut buty dla pewnoj okolicy duże użyteczni, ale kotri zo wzhladu na naturu tych robit abo na misce ne mohut daty zaribku własne toj ludnosty, kotra jeho potrebut.

Nakoniec pamiętać należy, że w wielu okolicach kraju, właśnie w roku przyszłym, tak znaczne roboty publiczne przy budowach kolei lub przy regulacyach rzek i dostarczanie ludności w tych okolicach zarobków z funduszów zapomogowych byłoby zupełnie zbytecznem.

A teraz Panowie, zwróćmy się jak zawsze na początku naszych prac sejmowych myślą do Tego (posłowie powstają), który jest tego Sejmu najlepszym i najstalszym opiekunem i orędownikiem, do Tego, który po raz ostatni przemawiając do Reprerentacyi państwowej, zaznaczył rozszerzenie zakresu działania Sejmów, jako program Rządu z Jego wolą ułożony. Zwróćmy się do N:ego myślą i polećmy ponownie kraj Jego łasce Monarszej, — kraj który Mu zawdzięcza wszystkie prawa narodowe i polityczne, jakie posiada, a zarazem zapewnimy Go ponownie, żeśmy zawsze gotowi spełnić Jego wolę i Jego życzenia, bo znamy Jego ojcowskie serce dla wszystkich ludów Państwa, znamy Jego uczucie sprawiedliwości dla wszystkich, a znamy i nigdy nie zapomnimy o Jego szczególnej łasce dla naszego kraju. (Brawa.)

Tych myśli, tych uczuć wyrazem niech będzie okrzyk: „Najmiłościwszy Cesarz i Król nasz Franciszek Józef I. niech żyje!“  
Mnohaja lita!

(Izba z zapalem powtarza trzykrotnie okrzyk: Niech żyje! Mnohaja lita!)

C. k. Namiestnik Eustachy ks. Sanguszko. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma JE. książe Namiestnik.

JE. Namiestnik książe Eustachy Sanguszko. Wysoki Sejmie! Pozwólcie Pano-

wie, iż Was, Posłów obu narodowości, kraj ten zamieszkujących, powitam w imieniu Rządu w chwili, gdyście się tu zebrali, by przystąpić do pracy około dobra kraju, a pracy tej czeka Was podostatkiem.

Z przedłożonego budżetu krajowego widzicie Panowie, że kończą się lata zwyciężek, które kraj skutkiem operacyi finansowej przez szereg lat miał, a jakkolwiek budżet obecny wykazuje jeszcze zwyciężkę, to zdaje mi się, że nadeszła chwila głębokiego zastanowienia się, w jaki sposób w przyszłości pokrywać należy coraz to wzrastające wydatki, które za sobą pociągają wielki rozwój spraw krajowych, mnogość powołanych do życia instytucyj, zresztą same obowiązujące ustawy.

Że powiększenie wydatków w przyszłości będzie i być musi bardzo znaczne, tego dowodził chyba nie potrzeba. Jako przykład, jak znaczne to powiększenie być musi, niech mi wolno będzie zwrócić uwagę Panów na jedno. W skutek uchwały Waszej, zrobiła Rada szkolna obrachunek, co będzie kosztowało to jedno, aby wszystkie dzieci obowiązane do nauki szkolnej, mogły z tej nauki korzystać. Nie cytuję tu cyfr, możecie się panowie ze sprawozdania Rady szkolnej, d.łączonego do przedłożenia Wydziału krajowego poinformować, ale stwierdzam, że są one bardzo wysokie i budżet krajowy w bliskiej przyszłości obciążyć muszą.

Chwila, zdaniem mojem, więc nadeszła, postawienia programu finansowego na przyszłość, programu jasnego i roztropnego, któryby się z jednej strony rachował z tem, co zrobionem być musi, aby kraj nie cofał się w swoim rozwoju, a z drugiej strony uwzględniał możność finansową kraju, który w skutek kryzys rolniczej, w skutek szeregu lat mniej więcej nieurodzajnych na ciężkie narażony jest próby. Do tych lat nieurodzajnych niestety zaliczyć wypada rok bieżący; rokował on wielkie nadzieje, pokazało się jednak, że z powodu długotrwałej słoty zawiódł nadzieję rolników; częściowie wylewy, liczne grady i jak już wspomniałem ślota doprowadziły do złego roku prawie wszędzie, a w bardzo wielu gminach do klęski i stąd pochodzącego żądania pomocy od Państwa.

Nie jest zadaniem państwa w razach takich odszkodowanie tych, którzy szkodę ponieśli, to też pomoc, jaką państwo daje nie jest w żadnym stosunku do szkód, jakie kraj poniósł; jest jednak obowiązkiem państwa czuć, by brak zapasów połączony z brakiem zarobku nie spowodował głodu; to też Rząd podał zawczasu Wydziałowi krajowemu wiadomość o faktycznym sta-



nie rzeczy po powiatach, a Wydział krajowy odniósł się do niego z memoryałem żądającym pomocy. Nie było to łatwem wówczas dać wszelkie wyjaśnienia władzom centralnym i zdać sobie sprawę z rozmiarów klęski, albowiem nie była klęska rezultatem jednorazowego elementarnego wypadku, a rolnicy powoli przy omłotach przekonywali się o zawodach i dopiero po ukończeniu zbioru kartofli, tej podstawy żywności naszej wiejskiej ludności, okazała się w całej pełni smutna rzeczywistość.

Na przedstawienie Namiestnictwa użyzył Rząd temuż do dyspozycyi 300.000 zł. na zapomogi, — będziecie mieli Panowie sposobność wglądnięcia i w tę ważną sprawę i nie wątpię, że i ze swej strony przyjdziecie ze znacznieszą pomocą zagrożonym okolicom.

Sprawy szkolne i w roku ubiegłym zajmowały należne im w administracji publicznej miejsce. W zakresie uniwersytetów najwięcej uwagi wypadło poświęcić wydziałom medycznym. Na wydziale lwowskim otwarto dwie kliniki, a czynią się przygotowania do otwarcia trzech klinik dalszych.

Spełniam tylko obowiązek, wyrażając szczerze podziękowanie Wydziałowi krajowemu za życzliwość i staranność, z jaką spełnia obowiązki przyjęte przez kraj około należytego umieszczenia tych klinik i uregulowania ich stosunku do administracji powszechnego szpitala.

W Krakowie rozpoczął Rząd budowę kliniki okulistycznej, a rozpocznie budowę kliniki wewnętrznej, tak, że pozostanie do wystawienia tylko klinika położnicza, w związku z zamierzoną przez kraj budową szpitala położnic, przyczem można będzie rozwiązać ważną sprawę administracyjnego połączenia kliniki ze szpitalem.

Szkoła weterynaryi we Lwowie, od szeregu lat pomyślnie się rozwijająca i ważne krajowi oddająca usługi, osiągnęła przez kształcenie na Akademię, z czem łączy się pomnożenie katedr i instytutów.

Szkoły średnie doszły do niebywałej liczby uczniów 17.638 — dowód najlepszy, jak płonnemi były podnoszące się tu i owdzie skargi i podejrzenia, jakoby władze szkolne przystęp do tych szkół tamowały.

Miło mi zaznaczyć, że rezolucyom powziętym przez Wysoki Sejm co się tyczy szkół średnich stało się zadość.

Otwarto szkołę realną w Tarnowie, przygotowano otwarcie takiejże szkoły w Jarosławiu, zaś we Lwowie i Krakowie przepełnieniu gimnazyów zaradzono przez

otwarcie zakładów filialnych, z których z czasem rozwiną się osobne gimnazyja.

Kwestya umieszczenia szkół średnich odpowiadającego wymaganiom naukowym i higienicznym rozwiązana jest w kraju naszym wogóle bardzo pomyślnie, gdyż 24 szkół posiada budynki wystawione na ten cel umyślnie, bądź kosztem Rządu, bądź kosztem gmin zwykle w zamian za uwolnienie ich od różnych uciążliwych presta-cyi. Cztery szkoły mieszczą się w budynkach adaptowanych na ten cel, a odpowiadających zadaniu, a tylko pięć szkół nie ma jeszcze zapewnionego dobrego umieszczenia. W tej liczbie znajdują się trzy szkoły w mieście Lwowie, gdzie kwestya nabycia gruntu opóźniła wystawienie budynków. Ponieważ jednak w ostatnich dniach gmina miasta Lwowa wniosła w tym względzie ofertę na sprzedaż gruntu, a pan Minister już dawniej zgodził się na wystawienie we Lwowie dwóch gmachów gimnazjalnych kosztem skarbu państwa, przeto mam wszelką nadzieję, że i we Lwowie sprawa ta doczeka się rychłego załatwienia.

Akcya około wydania podręczników polskich dla szkół średnich jest już zupełnie skończoną a starania około wydania takichże książek ruskich osiągnęły już bardzo poważne wyniki i z całą gorliwością prowadzi się dalej.

Sprawozdanie Rady szkolnej o stanie szkół ludowych jest dowodem, z jaką ścisłością dokonywa się reorganizacya tychże szkół wskazana ustawą krajową z r. 1895.

Najtrudniejszym szkopułem jest tu jeszcze frekwencya szkolna w niektórych okolicach bardzo słaba lub nieregularna, przez co szkoła nie osiąga oczekiwanego skutku a znaczny nakładłożony na nią marnieje.

Ze smutnym tym objawem walczy jednak Rada szkolna, krajowa, kontrolując i popierając działanie Rad okręgowych około wykonania przymusu, a ja również dołożę wszelkich starań, aby podwładne mi władze polityczne spełniły w tym względzie obowiązek nałożony na nie ustawą.

Przystępując obecnie do pracy, możecie panowie przystąpić do niej z przeświadczeniem, że powagą formy i roztropnością treści przyczyni się ona może nie tylko do utrwalenia spokoju i zgody między narodowościami kraj ten zamieszkującemi, ale że taktem i rzeczowością obrad swoich możecie oddziaływać zbawiennie na stosunki całej rodziny ludów austriackich.

Było to oddawna tradycją reprezentacyi tego kraju tak w Sejmie krajowym jak i w Radzie państwa, że stała na stanowisku interesów państwa, niczem nie dając

się z tej drogi konsekwentnej zepchnąć i umiała z godnością pozostać na tej wyżynie, z której widzialna jest zawsze przewodnia myśl o interesach państwa, a w niem o interesach kraju całego. Jestto niebezpieczeństwem dla stronnictw w naszych czasach, że opierając się coraz więcej na masach, poddają się w zaleźność od nich (brawa), zamieniają się, że się tak wyrażę, w żywioly, — daje im to niejako elementarną siłę, ale w tej sile ztraca się myśl przewodnia (brawa). Oby tak nie było w tej Wysokiej Izbie, tego krajowi z serca życzę (brawo). Najlepszą przeciw temu obroną jest skupienie się w uczuciach wierności dla Tronu i miłości dla Osoby najmiłościwiej nam panującego Monarchy, którego wszystkie ludy Austrii otaczają czcią najwyższą i którego ojcowskiego panowania w tym roku właśnie obchodzą pięćdziesięciolecie.

On uosabia dla nas wszystkich całość i jedność państwa, równouprawnienie i sprawiedliwość. W Nim więc i zjednoczenie i zbratanie, w Nim trwałość i zwycięstwo dobrej sprawy i idei państwowej. (Powszechna brawa i oklaski).

Z głębokim żalem otrzymałem zawiadomienie od Jego Eminencji księdza Kardynała Metropolity, że stan jego zdrowia nie pozwala mu brać udziału w pracach sejmowych, i że z tego powodu składa godność Zastępcy Marszałka, którą piastował około lat 15.

Wyrażając z mej strony Najczcigodniejszemu Książęciu Kościoła głębokie moje ubolewanie z tego powodu, nie tracę nadziei, iż stan jego zdrowia w przyszłości pozwoli mu brać udział w obradach tej wysokiej Izby, a zarazem mam obowiązek donieść, iż Najjaśniejszy Pan rezygnacyę księdza Kardynała przyjął, a Najprzewielebniejszego księdza Biskupa Konstantego Czechowicza Najwyższem postanowieniem Zastępcą Marszałka krajowego zamianować raczył. (Brawa i oklaski).

Przedstawiam Wysokiej Izbie jako Komisarza rządowego Radcę Dworu Włodzimierza hr. Łosia.

**Marszałek.** W tej chwili dowiedzieliśmy się z ust Jego Ekscelencji Pana Namiestnika, że Najjaśniejszy Pan raczył zamianować Najprzewielebniejszego ks. Biskupa Czechowicza zastępcą Marszałka krajowego. Sądję, że postąpię zgodnie z życzeniem całej Wysokiej Izby, jeżeli w jej imieniu wyrażę ks. Kardynałowi żal, że Go na tem stanowisku już widzieć nie będziemy i dodam wyrazy niezwykłej czci, wierności i przywiązania (oklaski), jakimi

cieszył się i cieszy nie tylko w tej Wysokiej Izbie, ale i w całym kraju.

Sądję, że sposób, w jaki Wysoka Izba moje słowa przyjął raczyła, mogę uważać za zgodę.

Udzieliłem urlopu na 3 dni posłom: Stanisławowi Tarnowskiemu, Zagórskiemu, Czartoryskiemu, Zdzisławowi Tarnowskiemu, Siemiginowskiemu. Na jeden dzień pp.: Kostheimowi i Gołuchowskiemu, Bilińskiemu na 3 dni, Paszkowskiemu na 3 dni, Czeczowi na 2 dni.

O dłuższy urlop prosił poseł Stecki. z powodu choroby. Do tego urlopu nie potrzebuje.

P. Rittner prosi o urlop z powodu złego stanu zdrowia na całą sesyę sejmową. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się zgadza z udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

P. Brykczyński prosi o urlop z powodu słabości w rodzinie. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się na udzielenia tego urlopu zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

P. Dunajewski prosi o urlop na 2 tygodnie. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się zgadza na udzielenie tego urlopu zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

P. Madejski donosi, że z powodu złego stanu zdrowia nie może brać udziału w sesyi i prosi na razie o trzy tygodnie urlopu. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się z udzieleniem tego urlopu zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest udzielony.

Zarazem podaję do wiadomości, że poseł miasta Białej dr. Rosner złożył mandat poselski. (Brawa.) Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest:

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektu ustawy zmieniającej i uzupełniającej niektóre postanowienia krajowej ordynacyi wyborczej z d. 26. lutego 1861 Nr. 20. Dz u p. dodatek II a), względnie ustawę z dnia 17. grudnia 1884 Nr. 1. Dz u. kr. ex 1885. (Al. 1).

Sekretarz p. Niezabitowski ma głos.

P. Niezabitowski. Wnoszę o odesłanie tego punktu do komisji administracyjnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności urzędowych



za czas od 15. listopada 1896 do tegoż dnia 1897 r.

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wysoka Izba pozwoli, że imieniem Wydziału krajowego postawię dwa wnioski czysto formalne. Mianowicie raczy Wysoka Izba uchwalić wybór komisji a to: budżetowej z 21 członków, administracyjnej z 19; komisji gospodarstwa krajowego z 19; gminnej z 15; drogowej z 15; szkolnej z 18; kolejowej z 15; petycyjnej z 23; prawniczej z 15; przemysłowej z 11; bankowej z 13; solnej z 9; górniczej z 10; podatkowej z 12 i komasacyjnej z 11 tu członków.

**Marszałek.** P. Wereszczyński postawił imieniem Wydziału krajowego wniosek na wybranie komisji. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Proszę o odczytanie komisji po kolei.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta). Wnoszę wybór komisji budżetowej z 21 członków.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę wybór komisji administracyjnej z 19 członków.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę o wybór komisji gospodarstwa krajowego z 19 członków.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę o wybór komisji gminnej z 15 członków.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę o wybór komisji drogowej z 15 członków.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę o wybór komisji szkolnej z 18 członków.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę o wybór komisji kolejowej z 15 członków.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę o wybór komisji petycyjnej z 23 członków.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę wybór komisji prawniczej z 15 członków.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę wybór komisji przemysłowej z 11 członków.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę o wybór komisji bankowej z 13 członków.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę o wybór komisji solnej z 9 członków.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje

ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę o wybór komisji górniczej z 10 członków.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę o wybór komisji podatkowej z 12 członków.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę o wybór komisji komasacyjnej z 11 członków.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński.

Wnoszę następnie imieniem Wydziału krajowego:

Wysoka Izba raczy uchwalić w myśl §. 49. regulaminu, aby przedłożenia i sprawozdania Wydziału krajowego, odnoszące się do administracyjnego zakresu działania Reprezentacji krajowej mniejszej wagi, mogły być przez Wysoki Sejm wysłuchane bez poprzedniego drukowania i rozdania, a następnie, aby w myśl §. 50. regulaminu przedłożenia Wydziału krajowego mogły być z przyzwoleniem Wysokiej Izby dopuszczone do drugiego czytania bez odsyłania do komisji.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności urzędowych za czas od 15 listopada 1896. do tegoż dnia 1897 r. (Al. 2).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński:

Wnoszę, aby część tego sprawozdania odnosząca się do biura prezydyjnego przekazaną została komisji budżetowej, dalej sprawy dotyczące się Dep. I. 'do komisji gminnej i szkolnej, Dep. II. do komisji

budżetowej i szkolnej, Dep. III. do komisji gosp. kraj., Dep. IV. do komisji drogowej i kolejowej, Dep. V. do komisji administracyjnej, Dep. VI. do komisji prawniczej.

**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

**Marszałek:** Przystępujemy do dalszych punktów porządku dziennego. Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie regulacji plac urzędników Wydziału krajowego (Al. 3).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie statutu emerytalnego dla urzędników i służb etatowych Wydziału krajowego (Al. 4).

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie systemizowania posady maszynisty do obsługi urządzeń mechanicznych w gmachu sejmowym (Al. 5).

Wnoszę odesłanie tych sprawozdań do komisji budżetowej.

**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ekonomicznej działalności Reprezentacji powiatowej (Al. 6).

Wnoszę o odesłanie tego punktu do komisji gospodarstwa krajowego.

**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy budowniczej dla wsi i pomniejszych miast i miasteczek (Al. 7).

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany ustawy budowniczej z 4. kwietnia 1889 Nr. 31. Dz. u. kr. (Al. 8).

Wnoszę odesłanie tych punktów do komisji administracyjnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie



żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 102. ustawy miejskiej z dnia 13. marca 1889. Nr. 24. Dz. u. kr. (Al. 9).

Wnoszę odesłanie tego punktu do komisji gminnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o administracji krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska, za czas od 1. listopada 1896 do 31. października 1897. (Al. 10).

Wnoszę odesłanie tego punktu do komisji administracyjnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskami p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (czyta).

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy wsi Skolego do gminy miasteczka Skolego. (Al. 11).

Wnoszę odesłanie tego punktu do komisji gminnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński** (czyta).

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania małoletniego Jana Bartłomieja Rączki w kwocie 130 zł. 87 ct. (Al. 12).

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania dziecka Magdaleny Lichoń w kwocie 40 zł. (Al. 13).

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania Franciszka i Anny Szumylów w kwocie 852 zł. 47 ct. (Al. 14).

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajo-

wy kwoty 463 zł. 80 ct. należącej się gminie m. Wiednia z tytułu kosztów utrzymania Breindli Hartfeld. (Al. 15.)

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kwoty 36 zł. 14 ct. z tytułu kosztów utrzymania Jana Janowskiego recte Wiadowskiego (Al. 16)

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kwoty 90 zł. 80 ct. z tytułu kosztów utrzymania Jana Iwanickiego (Al. 17.)

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania i odstawienia do miejsca przynależności Sebastjana Broszkiewicza w kwocie 130 zł. 90 ct. (Al. 18.)

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania Józefa Flamera w kwocie 237 zł. 20 ct. (Al. 19.)

Wnoszę odesłanie tych punktów do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść (Większość) Są przyjęte.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prowizoryum budżetowego na I. kwartał 1898 r.

Głos ma członek Wydziału krajowego p. Romanowicz.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.**

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prowizoryum budżetowego na I. kwartał 1898 r. (Al. 20.)

Sprawozdanie Wydziału krajowego o budżecie krajowym na rok 1898. (Al. 21.)

Sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszów krajowych za rok 1896. (Al. 22.)

Wnoszę odesłanie wszystkich tych trzech sprawozdań do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta, kto przyjmuje wniosek sprawozdawcy, raczy rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w roku szkolnym 1896/97.

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz** czyta:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich w roku szkolnym 1896/97. (Al. 23.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1896/97. (Al. 24.)

Wnoszę odesłanie tych sprawozdań do komisji szkolnej.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożenia sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie państwowych szkół przemysłowych w Galicji w roku 1896/97. (Al. 25.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji do komisji przemysłowej.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następują:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie programu akeyi zmierzającej do rychlejszego zorganizowania szkół ludowych. (Al. 26)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyj nauczycieli, wdów i sierót po nauczycielach o podwyższenie emerytury i udzielenie darów z łaski. (Al. 27.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Wnoszę o odesłanie tych obu sprawozdań do komisji szkolnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyach kilku gmin w przedmiocie znizienia prestacyi na płace nauczycieli, względnie wyrównania zaległości. (Al. 28)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Wnoszę o odesłanie tego przedmiotu do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie restauracyi klasztoru OO. Bernardynów w Sokalu. (Al. 29.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie subwencji na restauracyę krużganków w klasztorze OO. Dominikanów w Krakowie. (Al. 30.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie dalszej subwencji na wykupno ruin kościoła i klasztoru poddominikańskiego w Oświęcimie (Al. 31.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Wnoszę o odesłanie tych dwu sprawozdań do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następują:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacyi Stanisława hr. Skarbka za rok 1896. (Al. 32.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o fundacyi Stanisława hr. Skarbka za rok 1897. (Al. 33.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Wnoszę odesłanie tych obu sprawozdań do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Al. 34.)

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji przemysłowej.



**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. (Al. 35.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji górniczej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej sprzedaży soli. (Al. 36.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji solnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następują:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowlı wodnych. (Al. 37.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych. (Al.38.)

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Jędrzejowicz.** Wnoszę o odesłanie obu sprawozdań do komisji gospodarstwa krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia stałego funduszu pożyczkowego dla powiatów, gmin i spółek wodnych na pokrycie datków konkurencyjnych do publicznych przedsiębiorstw melioracyjnych. (Al. 39.)

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Jędrzejowicz.** Wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem referenta, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. o Banku krajowym. (Al. 40.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. o organizacyi kredytu dla włościan. (Al. 41.)

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Jędrzejowicz.** Wnoszę o odesłanie obu sprawozdań do komisji bankowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. z projektami trzech ustaw agrarnych:

1. o komasacyi gruntów rolnych;
2. o składzie komisji krajowej dla wyłączenia obcych gruntów z lasów i zakręglania granic lasowych;
3. o dzieleniu wspólnych gruntów i regulacyi wspólnych praw użytkowania i zarządu. (Al. 42.)

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Jędrzejowicz.** Wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji komasacyjnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o kłęsce nieurodzaju w roku 1897. (Al. 43.)

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Jędrzejowicz.** Wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.  
Proszę dalej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału kraj. o krajowych zakładach naukowych rolniczych tudzież o gorzelnii i folwarku w Dublanach. (Al. 44.)

Sprawozdanie Wydziału kraj. o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie. (Al. 45.)

Sprawozdanie Wydziału kraj. o krajowych niższych szkołach rolniczych tudzież o szkole uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku i o szkole ogrodniczej w Tarnowie. (Al. 46.)

Sprawozdanie Wydziału kraj. o krajowej szkole gospodarstwa lasowego za rok 1896/97. (Al. 47.)

Sprawozdanie Wydziału kraj. w sprawie założenia szkoły sadowniczej w południowo-wschodniej części kraju, (Al. 48.)

Sprawozdanie Wydziału kraj. o czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w r. 1897. (Al. 49.)

Sprawozdanie Wydziału kraj. w sprawie urzędzenia w zachodniej części kraju targowicy na bydła opasowe. (Al. 50.)

Sprawozdanie Wydziału kraj. w sprawie podniesienia mleczarstwa w kraju. (Al. 51.)

Sprawozdanie Wydziału kraj. o czynnościach nauczycieli szkół wędrownych w r. 1897. (Al. 52.)

Sprawozdanie Wydziału kraj. o zarządzie krajowych składów publicznych we Lwowie i w Krakowie. (Al. 53.)

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Jędrzejowicz. Wnoszę o odesłanie tych dziesięciu sprawozdań do komisji gospodarstwa krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany etatu krajowej służby techniczno-drogowej. (Al. 54.)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji drogowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zaprowadzenia szkoły praktycznej kondutorów drogowych przy Wydziale krajow. (Al. 55.)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji drogowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyznania praw emerytury droźnikom dróg krajowych. (Al. 56.)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji drogowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego usprawiedliwiającego kredyty nadzwyczajne w preliminarzu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1898. (Al. 57.)

Sprawozdawca poseł Hoszard ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Hoszard. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie kredytu na osuszenie i wyrównanie ogrodu szpitala św. Łazarza w Krakowie oraz co do projektu wybudowania w Krakowie krajowego zakładu położniczego. (Al. 58.)

Sprawozdawca poseł Hoszard ma głos

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Hoszard. Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.



**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowym galic. funduszu propinacyjnego za rok 1896. tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1898. (Al. 59.)

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Sawczak.** Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w przedmiocie aktywowania szkoły kadeckiej we Lwowie. (Al. 60.)

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Sawczak.** Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia:

a) gmin i obszarów dworskich Hołsków, Mołodytów, Neudorf, Skopówka i Strupków z okręgu Reprezentacji powiatowej w Nadwornie do okręgu Reprezentacji powiatowej w Tlumaczu;

b) gmin i obszarów dworskich Bogdanówka i Korszyłówka z okręgu Reprezentacji powiatowej w Zbarażu do okręgu Reprezentacji powiatowej w Skalacie. (Al. 61.)

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Sawczak.** Wnoszę na odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wydzie-

lenia gminy Ttrzciany z okręgu Sądu powiatowego w Radomyślu a przydzielenia jej do okręgu Sądu powiatowego w Mielcu. (Al. 62.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gmin Wojaszówka i Łączki wraz z obszarami dworskimi z okręgu c. k. Starostwa w Strzyżowie i c. k. Sądu powiatowego w Frysztaku i wcielenia ich do okręgu c. k. Starostwa i c. k. Sądu powiatowego w Krośnie. (Al. 63.)

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Sawczak.** Wnoszę o odesłanie obu sprawozdań do komisji prawniczej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. Do laski marszałkowskiej wniesiony został wniosek nagły, który proszę pana sekretarza odczytać.

Sekretarz p. **Niezabitowski** (czyta):

Wniosek nagły.

Wysoki Sejm raczy uchwalić wysłanie adresu do Tronu, a dla sporządzenia projektu adresu wybór komisji z 24 członków.

Wnioskodawca:

Jaworski w. r.

Zaleski, Szczęsny Koziębrodzki, Adam Jędrzejowicz, Wł. Kozłowski, Wójciech Dzeduszycki, Emil Torosiewicz, W. Czaykowski, Sozański, Gorąyski, Szeptycki, Sala, Schnell, Górski, Bobrzyński, Rudrof, K. Dzeduszycki, Zoll, Klemens Dzeduszycki, A. Skrzyński, Wereszczynski, Jan Trzeciński, Czechowicz, Dawid Abrahamowicz, Stan. Jędrzejowicz, Borkowski, Gniewosz, Zd. Skrzyński, F. Puzyna, Osuchowski, Bielański, Witold Niezabitowski, Stanisław Białoskórski, Gnoiński, Pilat, A. Brunicki, Stańnicki, F. Rozwadowski, Czaykowski, Polanowski, Zamoyski, Scipio, Isakowicz, Arcybiskup, Michałowski, Starzyński, Fr. Jędrzejowicz, F. Męciński, Kramarczyk, W. Szwed, Warzecha, Zajączkowski, Barwiński, Hamorak, Wachnianin, Ochrymowicz, Niebyłowicz, Marchwicki, M. Rey, Chamiec, Urbański, St. Niezabitowski, Andrzej Potocki, Czarkowski - Golejewski, Wodzicki.

**Marszałek.** Dla uzasadnienia nagłości udzielam głosu p. Jaworskiemu.

Ję. p. **Jaworski.** Nagłość wniosku uzasadniam w ten sam sposób jak został uformułowany. Jeżeli Wysoka Izba raczy nagłość uchwalić, proszę aby można było

traktować wniosek, po myśli §. 46 lit. b) regulaminu, t. j. aby odrazu przystąpić do pierwszego czytania wniosku.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu?

**P. dr. Okuniewski.** Proszu o hołos!

**Marszałek.** P. Okuniewski ma głos.

**P. dr. Okuniewski.** Słyby poseł Jaworski ohranyczyw sia schodnia do postawienia wnesenia szczo do adresu, to ja z moho stanowyszca skazawbym, szczo ne maju niszczo protyw tomu. Narid ruskij pokorystuwaw by sia sew nahodow i ja dumaju pokorystuje sia szczo by wyskazały w takim adresi do Monarchy kilk win uterpiw wid swoho słowiańskoho brata, kilko win w tim roci najtiazszim uterpiw, hde poliała sia krow bratnia. Odnakowoż ne wydźu potreby wnesenia nahłoho. Pryhadu u, szczo poseł Bernadzikowski postawyw tamtoho roku wnesenie podobne

**P. Wojciech hr. Dzieduszycki.** Proszę o głos!

i tohdy duzo dosadno nuźdu narodowu motywowaw. Motywowaw win i ja tym, szczo narid ne maje z czoho żyty i wtikaje do Ameryki i szczo socjalna kwestja dijszła do toj stepeni, szczo tii lude bidni newilnyki suspilni kotorym sudyłos piśla teoryi waszoi kormyty „die Oberen Zehn Tausend“ musiat żyty teper sami z jałmużny. W tamtim roci nahłost' adresy ne buła przyznana, ale nyni jak wam trocha tismo stało jak wy że nyni zaszarhały tam trochi na hori — bilszist uznaje takie wnesenie za nahle! Jeśm protyw nahlosty wnesenia.

**Marszałek.** W sprawie nagłości, zażądał jeszcze głosu p. Dzieduszycki.

**P. Dzieduszycki** Wojciech ma głos.

**P. Wojciech hr. Dzieduszycki.** Zapytuje się p. Okuniewski, dlaczego, gdyśmy tamtego roku nie chcieli wchodźić w rozprawy adresowe, dlaczego dziś najowaźniejszzy bezwątpienia w naszym gronie poseł stawia wniosek o uchwaleniu adresu do Tronu? Sądzę, panowie, że to zapytanie pochodzi tylko z chwilowego zapomnienia, bo znam p. Okuniewskiego jako człowieka rozumnego, dbałego niezawodnie o dobro wolności konstytucyjnych i dobro państwa, a więc chyba nie umiał sobie zdać sprawy z różnicy ogromnej, jaka zachodzi między okolicznościami tamtego roku a temi, wśród których się dziś znajdujemy. Wszelkie żądania, tyczące się dobra ludności naszej ubogiej, a mianowicie wiejskiej, która do naszego serca przyrosła, w formie adresu wyrażone, są niewłaściwe. Jeżeliśmy w formie adresu tylko o tem mówili, to byłoby dowodem, że ten adres jest tylko finta, ut aliquid fecisse videatur, bo znamy

moc ustawodawczą tu i moc rezolucyj oddziałującą na Izbę wiedeńską wskutek solidarności Delegacyi polskiej z Sejmem, które zupełnie tym potrzebom zadość czynią. Natomiast dziś stoimy wobec położenia wyjątkowego. Nie mówię już o tem, że zbliża się ważna chwila, w której narody austriackie będą święciły wstąpienie na tron najwspaniałomyślniejszego Cesarza i Króla swego i kiedy naród każdy ma potrzebę i obowiązek wyrazić Mu wdzięczność za owe rządy wspaniałe, w których zasady sprawiedliwości i równości uprawnienia do pełnego przyszły uznania, nie mówię już o tem, choćby i to już wystarczyło do uzasadnienia tego wniosku. Ale nie potrzebuję Panom przypominać, żeśmy doszli w tej chwili do zwrotnego momentu w dziejach tego państwa, do zwrotnego momentu, w którym krzyk demagogów niedbałych o dobro państwa, i dobro narodów austriackich, pangermanów krzyk którzy w swojej zapamiętałości gotowi państwo obalić, wstrzymał normalne życie konstytucyjne. Dziś jest niebezpieczeństwo, że to życie konstytucyjne i dla Niemców, i dla Słowian i dla Romanów w monarchii równie pożądane, będzie zastanowione. Jest niebezpieczeństwo, którego rozmiarów odrysować nieśmiały, nie chcąc może przesadzić w dbałości o to, żeby państwo to w potęgę wzrastało, reprezentując ideę słusznego równouprawnienia narodów i pogodzenia historycznej tradycyi z wymaganiami najświeższej epoki. Wobec tego Sejm nasz, gdyby się zrzekł prawa uchwalenia adresu do tronu i nie powiedział: umilkła Rada państwa, a my uznając potrzebę centralnego parlamentu, nie chcąc zwalczać żadnego z narodów, rozumiejąc doskonale, że to państwo ma swoją rację bytu w tem właśnie, że zgodę między żywiołami najprzeciwiejszymi przeprowadzić i utrzymać może, . . .

**Marszałek** (przerywając). Przepraszam bardzo, choć mi to bardzo przykro, lecz muszę strzedz także naszego regulaminu, który pozwala dyskusi co do nagłości, ale pod dyskusją nagłości rozumie tylko dyskusję nad tem, czy wniosek ma być przyjęty dziś, czy nie. Gdybym dalej pozwolił mówić in merito, musiałbym z konieczności udzielić głosu in merito także wszystkim innym panom posłom, którzy chcieliby przemawiać. Dlatego, jakkolwiek z wielką przykrością, muszę jednak prosić szan p. posła aby się ograniczył do formalnej strony nagłości.

**P. Wojciech hr. Dzieduszycki.** Wobec tego zrzekam się głosu.

(P. Okuniewski. Brawo!)



**Marszałek.** Czy żąda kto jeszcze głosu w sprawie nagłośności? Proszę jednak szan. mowców wszystkich, aby raczyli się ograniczyć do kwestyi formalnej, a nie do kwestyi wniesienia adresu, co będzie przedmiotem osobnej dyskusyi.

**P. Barwiński.** Proszę o hołos.

**Marszałek.** P. Barwiński ma głos.

**P. Barwiński.** Wysokij Sojme! Nynieszna chwyla maje wełykie istoryczne znaczenie, bo dii jaki rozihrały sia ostatnymy czasamy w radi derżawnoj, wyjawyły nahladno, szczo narody awstrijskij derżaw dosy pokrywdżeni w swoich nacjonalnych i politycznych prawach, ustamy swoich zastupnykiw stanuly za sprawedływem perewedenjem nacjonalnoj riwnoprawnosty wsich narodiw w derżawi, a protyw werchowodstwa i prywileiw odnoho narodu nad druhym. — Ta idea, jaka nyny obniała bilsziści narodiw awstrijskich, ne może buty riwnodusznoju dla naszoho kraju. — Kraj nasz musyt w sij sprawi zaniaty widpowidne jeho znaczeniu stanowyszczu, i w tak ważnij chwyli ne może obmyniaty mowczky sei sprawy, a powynen swoi pohłady wyskazaty jawno, szczyro i riszczu, a powynen se wyjawyty w adresi zwernenij do Wysokoho Tronu.

Zbłyżajucy sia rik jubilejnyj świłtoho panowania naszoho, Najdostojnijszoho Monarchy daje teper najbilszu nahodu, szczo aby w sei chwyli zbłyżyty sia z adresoju do Tronu i wyskazaty w nij, naszi potreby, pohłady i bażania. — Nastala teper krajna pora, szczo b my tut obidwi narodnosty w kraju, połahodyły naszi widnosyny miż soboju, a tohdy tym kripsze możemy zastupaty perewedenie shadanoj wże idei w cilyj derżawi. Adresa do Wysokoho Tronu powynna buty wyrazom toj dumki Wysokoho Sojmu, szczo se zakonodatne tiło woźme sia do sprawedływoho perewedenia nacjonalnoj riwnoprawnosty obydwuch narodowosty w naszym kraju i wymiryt ruskomu narodowu tu sprawedływość, jaku dosy lysze w czasty przyznawano, stane zowsim na stanowyszczu wilnoj riwnoprawnosty i riwnowartnosty ruskoho narodu z polskim.

Stojaczy na tym stanowyszczu i spodiawajucyś riwnoho stanowyszczu po sojmowoj bilszosty, zajawljamo po wspilnoj naradi ruskich posliw, szczo budemo za wysłanjem adresu do Wys. Tronu, a szczo aby ti pohłady ruskich posliw mohły najty widpowidnyj wyraz w adresi, predkładjamo, szczo aby do komisyi adresowoj wijszło widpowidne czysła ruskich posliw, ne pišla czysła zasidajucyż w tij pałati posliw, a widpowidno czysłu ruskoho narodu.

**Marszałek.** Ponieważ nikt już głosu w sprawie nagłośności nie żąda, przeto rozprawa zamknięta, i przystępujemy do głosowania. Kto uznaje wniosek p. Jaworskiego za nagły, zechce rękę podnieść. (Większość). Nagłośność przyjęta. Udzielam teraz głosu wnioskodawcy p. Jaworskiemu do uzasadnienia wniosku.

**JE. P. Jaworski.** Wniosek nasz jest wyrazem hołdu i uczuć głębokiej wdzięczności i miłości dla Tronu. Do wyrażenia tych uczuć nadarzyła się teraz sposobność lepsza niż kiedykolwiek, gdy Opatrzność dozwala, że Monarcha nasz obchodzić będzie 50. rocznicę rządów. Oprócz tego zdaje mi się, że i chwila polityczna jest tego rodzaju, że wskazanem jest, żeby w adresie do Tronu wypowiedziane były zapatrywania i potrzeby kraju pod względem politycznym, społecznym i ekonomicznym. Tyle mego motywowania. (Oklaski). Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do wybrać się mającej komisji adresowej.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania, upraszam o zajęcie miejsc. Wniosek JE. p. Jaworskiego opiewa (czyta):

Wniosek nagły.

Wysoki Sejm raczy uchwalić wysłanie adresu do Tronu, a dla sporządzenia projektu adresu wybór komisji z 24 członków.

Kto przyjmuje wniosek wyboru komisji adresowej złożonej z 24 członków i odesłania do tej komisji wniosku p. Jaworskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Jest jeszcze jeden wniosek nagły. Proszę o jego odczytanie.

Sekretarz P. Niezabitowski (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem od początku ery konstytucyjnej domagał się rozszerzenia samorządu kraju odpowiednio do jego narodowego stanowiska i żywotnych interesów;

zważywszy, że pomysłny rozwój kraju naszego, przez długie lata zaniedbanego, zależy w znacznej części od trwałego uwzględnienia jego narodowej, społecznej i ekonomicznej odrębności, a więc od ziszczenia zasad autonomii;

zważywszy, że także w mowie tronowej, którą otwarto bieżącą kadencją rady państwa zawarty był ustęp o rozszerzeniu zakresu działania sejmów;

zważywszy, że Koło polskie wraz z większością rady państwa, reprezentu-

jącą znakomitą większość ludów zamieszkujących Austryę w projekcie adresu oświadczyło, iż „liczne i poważne zadania tylko wtedy z pożytkiem i w należywym czasie mogą być rozwiązane, jeżeli przeciążona rada państwa dozna ulgi, a sejmom i krajom odpowiednio do dawnych historycznych tradycji przyznany będzie większy zakres działania, i że Izba, uznając ważność Autonomii Królestw i Krajów z radością da sejmom środki materialne dla dopięcia ich celów“;

zważywszy, że skutkiem oplakanych zejść w Radzie państwa ani też rozszerzenie zakresu sejmowego, ani też lepsze uposażenie królestw i krajów nie przyszło do skutku;

zważywszy, że niezalatwienie tych spraw zagraża przyszłemu rozwojowi całej gospodarki krajowej i uniemożliwia dalsze inwestycje szkolne i ekonomiczne, Wysoki Sejm raczy uchwalić adres do Najjaśniejszego Pana.

We Lwowie, dnia 28. grudnia 1897.

Wnioskodawca:

Stanisław Szczepanowski w. r.

Weigel, Dworski, Romanowicz, Albin Ray-ski, Goldman, T. Merunowicz, Loewenstein, Klemensiewicz, Żardecki, Soleski, Michalski, Jan Rotter, Małachowski, L. Wiśniewski, Słotwiński, Vayhinger, Dr. Jakliński, Fruchtmann, Jahl, Dr. Olpiński.

**Marszałek.** Dla uzasadnienia nagłości wniosku udzielam głosu p. Szczepanowskiemu.

**P. Szczepanowski.** Co do uznania wniosku nagłości przyłączam się do wniosku JE. p. Jaworskiego, i proszę o kilka chwil cierpliwości dla uzasadnienia mego wniosku.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu co do nagłości? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa nad nagłością zamknięta. Kto uznaje wniosek za nagły, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek uznany za nagły. P. Szczepanowski ma głos dla uzasadnienia wniosku.

**P. Szczepanowski.** Chciałbym naprzód powiedzieć parę słów, dlaczego upraszam Panów o wysłuchanie kilku uwag co do motywów, które mnie i moich przyjaciół politycznych pobudziły do postawienia takiego wniosku.

Nasamprzód chciałbym wyrazić zadowolenie, że JE. Jaworski, prezes Koła polskiego postawił nagły wniosek zmierzający do tego samego celu. Prezes Koła polskiego, którego osoba była sztandarem, około

którego reprezentanci naszego narodu się zgrupowali w Wiedniu i walczyli w chwili nadzwyczaj niebezpiecznej, którego osoba była tym filarem, o który się oparła większość, w której się prawie wszystkie ludy tej monarchii mieszcza, — ta osoba była wprost wskazaną w Sejmie na postawienie takiego wniosku.

Chcę jednak w imieniu moich przyjaciół politycznych w kilku słowach uzasadnić, dlaczego myśmy także taki wniosek postawili, i że uczyniliśmy to zupełnie nie w żadnych celach separatystycznych lub w celu odróżnienia się od tych, którzy wniosek JE. Jaworskiego podpisali i popierali. Wiemy bowiem, że manifestacja Sejmu tem większą będzie miała wagę, im większą będzie liczba posłów, którzy się do tego przyłączają, im bardziej opinia nasza będzie jednolitą.

Te ciekawe chwile, które i Koło Polskie i Jego Prezes przechodzili w Izbie wiedeńskiej, były spowodowane wypadkami, wśród których występowały stronnictwa, noszące miano postępowych, wolnomyślnych i narodowych. Jeżeli my i moi przyjaciele polityczni cenimy te hasła jako dla nas najwyższe, to jest hasła wolności, postępu i narodowości, — to chcemy z tego miejsca zaprotestować przeciw sprofanowaniu i znieważeniu tych hasel, w imieniu których popełniano gwałty, podkopujące byt konstytucyjny (brawa!)

Zwykle wypadki współczesne w oczach działających i w oczach patrzących przybierają rozmiary wielkie, czasem nawet olbrzymie, które im nie pozwalają dostrzedz tych większych duchowych ewolucyj, które się odbywają na świecie i które są daleko ważniejsze aniżeli te zajścia, na które się zwykle zwraca uwaga opinii publicznej i uwaga współczesnych.

Jednakowoż w obecnej chwili tego, co się stało w Radzie państwa, zdaje mi się, nie można kwalifikować temsamem mianem rzeczy wielkich i olbrzymich dla współczesnych, a które zupełnie znikają dla polityka patrzącego głębiej, dla historyka patrzącego z oddalenia. Przeciwnie, im bardziej kto się stara nie zapomnieć o tem, to dla niego to, co się tylko co stało, nabiera tem bardziej, że tak powiem anegdotycznej i osobistej cechy, a natomiast tem ważniejszą wydaje się ta chwila, przez którą przechodzimy i śmiem twierdzić, że może nie było chwili równie historycznej, w której każdy błąd naszego postępowania odbijałby się równie na przyszłości naszego narodu i państwa, do którego należymy.



Nie chcę mówić jak pesymista i przesądzać o niebezpieczeństwie choroby, przez którą cały organizm państwa przechodzi, nie chcę jednakowoż także mówić jako optymistą, który się ludzi, że to, co nam teraz zagraża, że to są rzeczy, które z biegiem czasu i bez energicznego wysilenia się wszystkich obywateli przeminą i ustąpią innym normalnym stosunkom.

Chcąc mieć miarę tego zniszczenia i spustoszenia, które ostatniego roku dokonały się w stosunkach państwa, urzeba się cofnąć myślą do chwil już dość odległych, do epoki przed 30 laty, kiedy Austria po bitwie pod Sadową zdawała się odbywać zwrot przynajmniej co do hasła ekonomicznych hasła jej egzystencji t. j. do tych jakie wyraził referent większości w Radzie Państwa, poseł hr. Dzieduszycki, t. j. do hasła samorządu, sprawiedliwości i słuszości, które powinny panować tutaj między wszystkimi narodowościami gromadzącymi się pod jednym ogromnym dachem. Tylko takie porównanie z tą epoką wskazuje zarazem charakter tej choroby i że to, co teraz przechodzimy, są to pierwsze symptomata wydarzeń, któreby mogły doprowadzić do wzruszenia rzeczywistych podstaw państwa.

Jeżeli te niepokoje i zaburzenia pomiędzy obcymi narodowościami, które tak boleśnie odbiły się na nas samych, nie zwróciły dotychczas większej uwagi, to przypisują to pewnym krokom, pewnej polityce, którą Koło przyjęło tego roku wobec narodu i państwa węgierskiego.

Zapewne, czytając pośród lata opisy najrozmaitszych uroczystości, jakie się odbywały w Budapeszcie, o wjeździe cesarza niemieckiego, czytając opisy scen, które się odgrywały w Sejmie węgierskim na wiadomość, że ich król wspianiałomyślnie i hojnie przeznaczył wielkie sumy na uczenie bohaterów narodowych węgierskich; czytając to wszystko, nie łączyło się to z tem, co się dzieje w naszej połowie monarchii. Jednakowoż teraz patrząc wstecz na cały rok, widzimy szlachetną mądrość i przeczność Korony, ażeby w tej właśnie chwili zmanifestować przed całym światem łączność Dynastji Habsburskiej z całym narodem węgierskim. Nawet najbardziej jaskrawe żywioły tego narodu uznały wielką myśl polityczną i to przyczyniło się do tego, aby cały świat wiedział, że oprócz niepokoju i zaburzeń, które świat obcy może uważać za zaburzenia lokalne, jest jeszcze ognisko, które łączy wszystkie ludy monarchii z tej i tamtej strony Litawy, to jest przywiązanie i zaufanie do

Dynastji. Dlatego też gdybym chciał wskazać na fakt, który nam w obecnem smutnem położeniu może dodać otuchy, a który jest tylko dalszym rezultatem tych wypadków, które się odgrywały w Węgrzech w lecie tego roku t. j. spokojny przebieg Delegacyi i niewzruszone stanowisko na zewnątrz, które monarchia w tym roku tak burzliwym zachowała.

To najbardziej leżało mi na sercu, by wypowiedzieć tych parę słów otuchy, ponieważ w mojem przekonaniu choroba, która ogarnęła organizm państwowego życia jest o wiele poważniejsza, i bardziej zagrażająca całemu istnieniu państwa, aniżeli to się zwykle przyjmuje. Może być, że jeśli określe jako główne źródło tej choroby zakwestyonowanie samej istoty rządów parlamentarnych, to cała doniosłość tego zjawiska nie od razu się objawi, a jednak te rządy parlamentarne z którymi opinia publiczna od lat trzydziestu się tak oswoiła, których dobrodziejstwo przyjmuje się jako same przez się rozumiejące się, a nad których ociężałością tak często się utyskuje, — te rządy parlamentarne przedstawiają się jako jedyna kotwica, która odróżnia społeczeństwo dążące do rozwoju naturalnego opartego na wolności, swobodzie i odpowiedzialności za złe czyny, od społeczeństw, które się muszą wyrzec tej samodzielności i ulegają autokratycznemu rozkazom.

Panowie zrozumiecie, że ja się tu nie będę zapuszczał w dyskusję, którą historyk może podnieść, ażeby przypadkiem rządy autokratyczne nie są systemem wyższym albo równie dobrym do doprowadzenia narodów do cywilizacyi aniżeli ten system wolności i swobody pod którym obecnie żyjemy.

Dla mnie dyskusya tej kwestyi wcale nie istnieje i jestem przekonany, że w tej Wysokiej Izbie dyskusya ta dla nikogo nie istnieje; dla nas wolność i swoboda, to jak słońce i powietrze, bez którego istnienia nie rozumiem; to są warunki, na których chcemy pracować i znaleźć siły do pracy skutecznej i do poświęceń.

Ale taki system apelujący do dobrej woli wszystkich, do wszystkich warstw społecznych, aby był skuteczny pociąga za sobą pewne obowiązki, bo wystawiony jest na ciągłe napaści nieprzyjaciół. I tu, wierzajcie mi panowie, ja się nie boję nieprzyjaciół zewnętrznych, którzyby chcieli zaatakować ten system, ja się obawiam nieprzyjaciół wewnętrznych, którzy podkopują żywotność ustroju, który nam tak na

sercu leży. Panowie znacie wiersz Mickiewicza, gdzie mówi o bohaterstwie w niewoli i nie odmawia niewolnikom bohaterstwa, lecz ideał bohaterstwa jest inny: ideał twórczości, ideał społeczeństw, które się dorabiają.

Jest jeden wielki pisarz europejski, którego dzieła są czytane we wszystkich językach i przez wszystkie narody: ten pisarz przeobraził następującą szkołę: Zarażony był za młodu pewnymi ideami krnąbrności i wolności zachodniej, popełnił pewną przewinę czy zbrodnię, mierzoną podług sztandaru społeczeństw autokratycznych, został wysłany na Sybir i wrócił ze Sybiru skruszony i przyznający się do winy i odstępująca od ideałów, które panują w jego narodzie. Skruszył się i ukorzył się.

Otóż mnie się zdaje, że my należymy do narodu, który nie lubi się korzyć przed żadnym człowiekiem, przed żadną osobą. I jeżeli tamten po ciężkich krzywdach osobistych zdobył się na to bohaterstwo, to było ono bohaterstwem niewolnika, to było że tak powiem, jak gdy pies liże rękę, która go chłostała. To nie jest bohaterstwo, które może odpowiadać naszym tradycjom i przekonaniom. My do innego bohaterstwa dążyliśmy, ale jeśli nie chcemy się korzyć przed jedną wszechwładną wolą, to musimy się ukorzyć przed wyższymi rzeczami, musimy się ukorzyć przed majestatem praw boskich (podniesionym głosem), musimy się ukorzyć przed obowiązkiem sumienia; bo tego nie ma w naturze aby człowiek, który się tylko powoduje wyuzdanymi chuciami i namiętnościami, mógł żyć w społeczeństwie normalnem. Kto nie posiada hamulca wewnątrz, kto się nie korzy przed majestatem praw boskich, ten musi mieć hamulec zewnętrzny, potrzebuje bata, aby ta „bestya ludzka“, nie krępowana sumieniem i zdolna do wszystkich przekroczeń i zbyteków, była w spokoju i żyła w karności.

Dla tego cechą wszystkich społeczeństw wolnych lub dążących do wolności są te hamulce wewnętrzne, poszanowanie majestatu praw, poszanowanie praw innych ludzi, poszanowanie wzajemne wszystkich warstw społecznych i wszystkich jednostek, które się na to społeczeństwo składają. A gdziekolwiek widzimy, że ten majestat prawa jest naruszony, tam organizm jest zagrożony, tam choroba śmiertelna zagraża, a gdziekolwiek się widzi te symptomata, tam wypada każdemu obywatelowi, który myśli o przyszłości społeczeństwa, zająć stanowisko niezachwiane.

Ten, kto jest członkiem społeczeństwa wolnego, który dąży do wolności i swobody, ten wie, że tyrani mogą panować nad ludźmi, którzy się poddali tyranii swoich namiętności, swoich wyuzdanych chuci, którzy nie umieją szanować praw równości i sprawiedliwości względem wszystkich. Dlatego ile razy w historii widzieliśmy tyrana, czy on występował z góry czy z dołu, tam zawsze widać było społeczeństwo zepsute, ludzi, nie posiadających hamulca, o których mówiłem.

W terroryzmie rewolucyi francuskiej, w terroryzmie tłumów, który się objawił później, każdy agitator i propagator terroryzmu był opanowany tyranją namiętności i musiał uleść tyranom, bo nie ma społeczeństwa takiego, któreby bez sumienia i poszanowania praw istnieć mogło.

Toteż jeżeli w Wiedniu widzieliśmy majestat władzy, tu nie mówię tylko o władzy, która się pojawia w formie rządu, urzędników i t. d., ale tej władzy, która jest rezultatem i wynikiem swobodnego wyboru i uznania całego społeczeństwa, jeżeli widzimy, że majestat tej władzy został podeptany, jeżeli poszanowanie prawa i sprawiedliwości na szwank zostało narażone, to to właśnie jest chwila, w której każdy obywatel powinien skupić swoje siły, aby stanąć na zagrożonym posterunku i jak najprędzej przywrócić społeczeństwo do prawidłowego funkcjonowania. Jeżeli nam polakom wypada w tej chwili podnieść pewien głos i wypowiedzieć pewne przekonania, to dla tego, że skutkiem historycznej konstelacji naród polski żyjący pod berłem austriackim najlepiej jest w stanie ocenić potrzeby i pierwiastki tego porządku społecznego, tej siły politycznej i państwowej, pod której opieką żyć i swobodnie rozwijać się można.

Wiemy czem była Galicya niedawno. Na początku tego wieku uważana była jako glaci forteczne bez wielkiej przyszłości i na tem glaci fortecznem życie zaczęło energiczniej pulsować i rozwijać się swobodniej. Od czasu, jak wielka siła państwowa stanęła pomiędzy niem a pomiędzy grożącym niebezpieczeństwem, od czasu, jak widzieliśmy, że jest potęga, która może nasz swobodny rozwój obronić przed wrogimi żywiołami. Dlatego my tę potęgę państwową przede wszystkim szanujemy i dbamy o jej potrzeby i widzimy w niej jedyną rękojmnię naszego bezpieczeństwa i wolności i dla tego przy wszystkich przemijających konwulsjach w Wiedniu nasza pierwsza myśl jest nie o drobiazgach, nie o przemijających ustawach i ich wpływie,



nie o osobistościach, czy na czele rządu, czy dykasteryi, ale o podstawach potęgi państwowej, która wytwarza ten wielki gmach, pod którego ochroną żyjemy i rozwijamy się.

Stąd nasze stanowisko wobec kłótni i rozterek wypełniających monarchię. Np. nie ulega wątpliwości, że jeżeli Przedlitawia pokłóci się z Węgrami w przedmiocie ugody handlowo cłowej, to w pierwszej linii bardzo być może, że my na tem dobrze wyjdziemy; taka kłótnia może być śmiertelnym niebezpieczeństwem i dla przemysłu austriackiego i dla rolnictwa węgierskiego, dla nas przyniosłaby korzyści, bo rolnicy będą lepiej stali, ale nam nie wolno myśleć tylko o natychmiastowych naszych korzyściach, bo wiemy, że trwałość monarchii jej struktura polityczna zależą od dobrych stosunków i wzajemnego zaufania obu połów monarchii. Dlatego nie możemy myśleć w sposób krótko widzący, bo cóżby się z nami stało? Mielibyśmy korzyść na parę lat, a gmach całyby runął, gmach, który nam daje rękojmię bezpieczeństwa.

Tak samo wobec kłótni i zatargów politycznych w tej połowie monarchii niezawodną rzeczą jest, że jeżeli dwa główne polityczne żywioły, tj. Niemcy i Czesi pokłócą się ze sobą i nawzajem się zneutralizują, to wtenczas żywiołowi polskiemu, o wiele mniej znacznemu i co do liczby i co do rozwoju przypadnie rola, na którą na podstawie rzeczywistych czynników i potęgi nie zasługuje i która często jest niebezpieczna, jak każda rola po nad siły tego, który ją obejmuje. Mówię w własnym imieniu, ale zdaje mi się, że znajduję zwolenników mej myśli, że chociaż chwilowy rachunek pokazuje korzyści polityczne, które wynikają z zatargów i kłótni Niemców z Czechami, to przecież my się chętnie tych korzyści zrzekamy, bo ten zatarg jest niebezpieczny dla rozwoju monarchii i podkopuje jej podwaliny, na których trwałości nam przedewszystkiem zależy. Jeżeli w obecnej sytuacji, którą scharakteryzowałem, jako groźną, jako pierwsze stadium choroby, któraby się mogła z czasem stać śmiertelną, jeżeli wypowiedział to moje poczucie grozy z całą jasnością i dobitnością, na którą się zdobyć mogłem, to wypowiedziałem niepokój, który ogarnąć musi każdego obywatela, patrzącego na to, co się w koło niego dzieje. Jeżeli jednak ciało zbiorowe jakieś przystępuje do wskazania drogi, aby z tego toru niebezpiecznego zawrócić i wskazać na inne tory, bardziej prawidłowe i bardziej bezpieczne, to to, co mówiłem o niepokojach i uczuciach ustaje

i tu należy się zapytać o wytrawny sąd polityków, którzy w tej sytuacji mogliby odkryć tę drogę, prowadzącą do bezpieczeństwa. Wierzcie mi Panowie, że niebezpieczeństwo choroby choćby śmiertelnej samo przez się nie jest żadną wskazówką, aby na wielką chorobę szukać heroicznych i bohaterskich lekarstw.

Takie heroiczne i bohaterskie środki całkiem się stosują z dwoma systemami społeczeństw i rządów, z którymi my nie chcemy mieć nic wspólnego, tj. z systemem autokratycznym i z systemem rewolucyjnym. One się zupełnie nie stosują do tego społeczeństwa, opartego na zdrowym, normalnym rozwoju, wolności i sprawiedliwości, które nam przyświecają jako idea zasadnicze.

Dlatego i w tej chwili jest może wielu takich, którzy powodowani niebezpieczeństwem, nas otaczającym, niemożliwością prawie widoczną rozwiązania tych trudności, które się piętrzą, możeby szukali jakiegoś miecza Aleksandra, ażeby ten gordyjski węzeł rozciąć.

Wierzajcie mi Panowie, na wielkie niebezpieczeństwa społeczne niema innej drogi zbawienia podług naszych zasad, jak droga wytrwałej i cierpliwej pracy wszystkich warstw i wszystkich członków społeczeństwa. Dlatego jeżeli do wniosku adresu przyłączyliśmy pewne motywy, to te motywy są zawarte w tak trzeźwych granicach, że te się stosują do tych początków pracy organicznej, które się w państwie rozwinięły i nad których dalszym rozwojem czuwać jest naszym obowiązkiem. Wysoka Izba może uważała, że w motywach tych nie wymieniono nic innego, jak to, na co się już zgodziła większość ludów austriackich, w projekcie adresu, który w Wiedniu nie doszedł do skutku. Uważałem w tem ograniczeniu pewną myśl polityczną; albowiem to, na co się rozmaite ludy zgodziły, jest wskazówką co do tego, na co one się znowu w nowych okolicznościach zgodzić mogą. A ponieważ prawdopodobnie krok powzięty przez Sejm galicyjski, będzie pewną wskazówką dla innych ciał autonomicznych, dla innych sejmów, przeto bardzo nam zależało na tem, ażeby nasz Sejm oprócz poczucia grozy chwili, oprócz poczucia obowiązku przeciwdziałania także dał przykład panowania nad swoimi własnymi uczuciami tak, ażeby i my i oni nie dali się porwać do tego, co ja nazywam krokami heroicznymi, a które mojem zdaniem, zupełnie się z sytuacją naszą nie zgadzają i których my przedewszystkiem wyzywać nie powinni. Jeżeli my sami damy przykład, że w tej chwili tak trudnej na-

wiązujemy tylko do tych podstaw życia zdrowego politycznego, które spoczywają w samorządzie, w panowaniu tych form autonomicznych, konstytucyjnych i parlamentarnych, wśród których przez 30 lat bardzo wiele dobrego dokazaliśmy, to może być, że i inne ciała obradujące wstąpią na te same drogi, że zechcą uważać każdy namacalny i rzeczywisty krok na tej drodze jako rzecz, prowadzącą dalej do najśmielszych programów od najgorętszego wypowiedzenia swoich uczuć. Dlatego też Wysoka Izba raczy zauważyć, że w motywach, przedłożonych do tego wniosku adresowego, prawie zupełnie niema tych hasel wielkich politycznych o słowiańskości, o walce germanizmu ze sławianizmem, o walce centralizmu z federalizmem, które wypełniają szpalty dzienników i które tyle hałasu robiły na najrozmaitszych zgromadzeniach; bo to wszystko co w tych hasłach jest usprawiedliwionem, pożądanem mieści się w tych naszych całkiem prostych hasłach autonomii, samorządu, równomiernej sprawiedliwości dla wszystkich i zdrowego, spokojnego rozwoju tych instytucji, które już posiadamy.

Chciałbym przy końcu tylko jeszcze jedną zrobić uwagę, może niepotrzebną dla nas, ale może trochę potrzebną dla innych szczepów i ludów w tej monarchii. Nam niepotrzeba mówić, że zgoda z Węgrami jest jedną z podwalin, na których się opiera byt państwowy naszej monarchii, ale są stronictwa inne, którym chciałbym powiedzieć, że ja uważam ocenienie stosunku każdego stronictwa do Węgier jako ten pons asinorum, który decyduje o tem, czy to stronictwo wogóle jest usprawione do wypowiedzenia jakichkolwiek zdań i do prowadzenia polityki, która może się urzeczywistnić w organizmie tego państwa. Swoboda rozwoju niezależnego z tej strony Litawy i z tamtej obok poczucia najżywotniejszych interesów, które łączą te dwie połowy monarchii, to zdaje mi się — jest jedna z podstaw, o których żaden naród i żadne stronictwo w Austrii zapominać nie powinno. Jak powiadam, my wiemy o tem, nasze doświadczenie dziejowe do tego nas prowadzi, my tego nie potrzebujemy, ale chciałbym, ażeby pewne wskazówki wstrzeźliwości co do tego punktu z tego Sejmu wyszły. Na tem kończę i przyłączam się do wniosku pośła Jaworskiego. (Huczne brawa i oklaski.) Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji adresowej.

**Marszałek.** Kto przyjmuje wnioski odesłania do komisji adresowej wniosku p. Szczepanowskiego, zechce rękę podnieść.

(Większość). Jest przyjęty. Porządek dzienny wyczerpany.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie wniosków, złożonych do łaski marszałkowskiej.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

### W n i o s e k

Zważywszy, że szerokie masy ludu, budzącego się do życia publicznego, pragną wziąć żywy udział w pracy obywatelskiej, zdążającej do podniesienia kulturowego kraju a tem samem i potęgę państwa — do czego niezbędnem jest danie temu ludowi możliwości korzystania w najszerszym zakresie nie tylko z obowiązków, ale i z praw obywatelskich,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Celem wystosowania adresu do Tronu wybiera się komisję adresową, złożoną z 24 członków.

Lwów dnia 28. grudnia 1897.

Wnioskodawca:

Dr. Bernadzikowski.

Jakób Bojko, Fr. Wójcik, Styła, Żardecki, F. Krempla, A. Średniawski, G. Milan, Klemensiewicz, Kramarczyk, W. Szwed, Warzecha, Okuniewski, Nowakowski, Ostapczuk, Potoczek, Soleski, Data, Dr. Olpiński.

### W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Dla zmiany pewnych postanowień ustawy kraj. z d. 22. kwietnia 1889 Dz. u. k. Nr. 30, nową ustawę opartą na zasadach następujących:

a) Prawo propinacyi przechodzi z d. 1. stycznia 1900 na rzecz funduszu kraj. wraz z wszystkimi prawami i obowiązkami.

b) Fundusze zapasowe i rezerwowe likwidują się z dniem 1. stycznia 1900 i użyte będą do natychmiastowej spłaty odpowiedniej ilości obligów pożyczki propinacyjnej.

c) Termin ustania propinacyi na rzecz kraju przedłuża się o 40 lat t. j. z roku 1910 do r. 1950.

d) Reszta pożyczki propinacyjnej, istniejąca z dniem 1. stycznia 1900, będzie skonwertowana jako dług krajowy w formie 4% pożyczki 50-letniej.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził z Wysokim Rządem pertraktacje celem skonwertowania subwencji rządowej dla funduszu propinacyjnego płynnej przez 11 lat od 4. stycznia 1900 do r. 1910 na 50 anuitetów bieżących do r. 1950.



III. Prawa propinacyi miast, które je dotychczas wykonują, zostają również przedłużone do r. 1950.

Lwów dnia 28. grudnia 1897.

Wnioskodawca:

Stanisław Szczepanowski.

Weigel, Rnmanowicz, Albin Rayski, Małachowski, Michalski, Dr. Olpiński, Fruchtman, Jan Rotter, Loewenstein, Jahl, Dr. Jakliński, Dworski, Soleski, Słotwiński, L. Wiśniewski, Vayhinger, Klemensiewicz, Goldmann, T. Merunowicz, Żardecki.

**Marszałek.** Z wnioskami tymi postąpię według regulaminu. Proszę o odczytanie reszty wniosków.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

W n e s e n i e.

Zważywszy, szczo pidwałynoju kulturnoho rozwoju i zrostu každoho narodu je nacjonalne obrazowanie;

zważywszy, szczo nacjonalne obrazowanie można osiahnuty łysze naukoju w maternim jazyci;

zważywszy, szczo majże try miliony rusyniw w Hałyczyni majut łysze 2 gimnazyi 8-klasowi i odnu nepownu;

zważywszy, szczo z 2.518 ruskich uczenykiw sereдных szkil w Hałyczyni łysze 853 maje nahodu obrazuwaty sia w maternim jazyci;

zważywszy, szczo w piwniczno-schidnij czasty kraju nema ruskoj sereдноj a polska gimnazja w Ternopoły wykazuje najbilsze czysło uczenykiw (166) pomiż wsima polskimi gimnazjamy w Hałyczyni;

zważywszy na ostatku, szczo w Ternopilskij gimnazji zadla wełykoho czysła uczenykiw treba buło pobicz 8 hołownych klas utworyty 8 paralelnych; — wniosiat pidpysani:

Wysokij Sojm uchwałył:

„Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczo w Ternopoły w r. 1898 buła osnovana ruska gimnazja imeny Franc-Josyfa, kotraby, poczynajuczy z perszoju klasoju, postepenno dopowniała sia do VIII. klasy gimnazji.

U Lwowi dnia 28. hrudnia 1897.

Wneskodatel;

Barwiński w. r.

Sylwester kard. Sembratowycz, Konstantyn Czechowycz, T. Merunowycz, Anatol Wachnianyn, Tyt Zajaczkiwskij, Dr. Sawczak, Nebyłowec, Karatnickij, Hamorak, Okunewskij, Ostapczuk, Ochrymowycz, Wynnyczuk, Mandyczewskij.

W n e s e n i e.

Zważywszy, szczo krajewi widnosyyny, jak i praktyczni potreby w żytiu wymahajut znania obydwuch jazykiw krajewych;

zważywszy, szczo i proświtni wzhlady promawljut za tym, szczo by szkilna mołodiż w naszym kraju znała obydwu krajewi jazyki, wniosiat pidpysani:

Wysokij Sojm uchwałył:

„Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczo w sereдных szkołach w Koroliwstwi Hałyczyni i Wołodymyrji zaweło obowiazkowu nauku obydwuch jazykiw ruskoj i polsko a imenno w toj sposib, szczo z rokom szkilnym 1898/9 buła zawedena obowiazkowa nauka obydwuch jazykiw krajewych w czotyroch nyzszych klasach sereдных szkil, a widtak postepenno i w wyzszych klasach.

U Lwowi dnia 28. hrudnia 1897.

Wneskodatel:

Barwiński w. r.

Sylwester kard. Sembratowycz, Konstantyn Czechowycz, Anatol Wachnianyn, Tyt Zajaczkiwskij, Dr. Sawczak, Nebyłowec, Karatnickij, Okunewskij, Nowakowskij, Hamorak, D. Ostapczuk. Ochrymowycz, Wynnyczuk, Mandyczewskij, T. Merunowycz.

Sekretarz p. **Niczabitowski** (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że pomoc, jaka ma być udzieloną okolicom kraju, które w tym roku dotknięte zostały klęskami elementarnymi i nieurodzajem, powinna być udzieloną w takiej mierze, ażeby skutecznie i trwale uchylała szkodliwe skutki tych klęsk;

zważywszy atoli, że jednorazowe pokrycie całej sumy, jaka jest potrzebną, ażeby skutecznie zaradzić nędzy, jaką tegoroczny nieurodzaj ściagnąć musi na rozległe okolice kraju, nieproporcjonalnie obciążyla by budżet krajowy na r. 1898;

zważywszy wreszcie, że ocena potrzeby i najwłaściwszego sposobu udzielania pomocy dotkniętej klęskami elementarnymi ludności może być z natury swej dokonaną w sposób najbardziej odpowiedni tylko przez miejscowe czynniki, ze stosunkami i potrzebami swoich okolic dokładnie obznajomione, i w przekonaniu, że wciągnięcie gmin i powiatów do czynnego udziału w akcji pomocniczej dałoby najlepszą gwarancję przeprowadzenia jej z istotnym pożytkiem dla interesowanych okolic — podpisani wnioszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakow-

skiem przyjmuje na fundusz krajowy obowiązek opłacania procentów co najwyżej w stosunku 4 $\frac{1}{2}$  od sta od pożyczek komunalnych przez gminy i powiaty w ciągu roku 1898 za zezwoleniem Wydziału krajowego w tym celu zaciągnięte, ażeby nieść pomoc okolicom, dotkniętym nieurodzajem albo powodziąmi.

Łączna suma pożyczek komunalnych, w tym celu zaciągniętych, nie może przekraczać kwoty jednego miliona zł. w. a. i na pokrycie należnych od niej odsetek, mają być aż do zupełnego jej umorzenia w rubrykę wydatków budżetów krajowych odpowiednie kwoty wstawiane.

Lwów, 28. grudnia 1897.

Wnioskodawca:  
Teofil Merunowicz.

Weigel, Małachowski, Michalski, Szczepanowski, Jahl, Soleski, Albin Rayski, Dr. Jakliński, Dworski, Goldmann, Fruchtmann, L. Wiśniewski, Dr. Olpiński, Klemensiewicz, Słotwiński, Rotter, Skalkowski.

**Marszałek.** Wnioski te umieszczę na porządku dziennym posiedzenia czwartkowego. Porządek dzienny posiedzenia następnego, które się odbędzie jutro w środę o godzinie 10 przed południem, jest następujący (czyta):

Porządek dzienny

2. posiedzenia, 3. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we środę dnia 29. grudnia 1897 o godz. 10 przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Bernadzikowskiego o wystosowanie adresu do Tronu.

2. Wybór 4 sekretarzy, 4 kwestorów i 12 rewidentów.

3. Wybór komisji a mianowicie:

komisji budżetowej	z 21 członków
" administracyjnej	" 19 "
" gospodarstwa kraj.	" 19 "
" gminnej	" 15 "
" drogowej	" 15 "
" szkolnej	" 18 "
" kolejowej	" 15 "
" petycyjnej	" 23 "

komisji prawniczej	z 15 członków
" przemysłowej	" 11 "
" bankowej	" 13 "
" solnej	" 9 "
" górniczej	" 10 "
" podatkowej	" 12 "
" komasacyjnej	" 11 "
" adresowej	" 24 "

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Sądeckiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego okręgu Kołomyjskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Żółkiewskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Rzeszowa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Białej na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa w całym terytorium gminy.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

9. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie próśby gminy m. Jaworowa o zezwolenie na dalszy pobór opłaty gminnej od piwa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

10. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Delatyn na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 2 minut 30 z południa).